Nr. 31. Berlin, środa dnia 25 kwietnia 1894. Rok V.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,50 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GZETAA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenygów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobngeo jednolano wego. Reklamy po 30 fenygów. — Wszolkie listy należy przesyłąć do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie Veteranenstr 8. pieniądze pod adresa: F.Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi w sobotę po I-szym i 15-tym każdego miesiąca.

Rozum dyplomatyczny.

(15. Stowarzyszenia).

(Ciąg dalszy.)

Posiadamy wiele towarzystw w kraju i za granicą więc łatwo nam takowe urządzić i nowe zawiązywać.

Emigracja polska w Europie założyła Zjednoczenie dla zebrania skarbu narodowego, który oparty na instytucji Muzeum polskiego w Rappersw ylu (Szwajcarji) daje nam łatwą sposobność do zbierania tych niecodzownych zapasów materjalnych, jakich my dotychczas jeszcze nie posiadali. Myśl ta arcy ważna i praktyczna powinna znaleść nieograniczone poparcie i przemienić w czyn żywy, zamysł każdego Polaka, ażeby przyniosła plony, o jakich marzymy. Już mieliśmy sposobność w dawniejszych artykułach napominać do brania udziału w składkach, ażeby zbiory te wrosły do niecodzownych rozmiarów, jeżeli mają rzeczywiście przynieść korzyści. Jest nas dwadzieścia miljonów — tyleż fenigów codziennie poświęconych na ołtarzu ojczyzny nie będzie nam ciężko oszczędzić — a więc, gdyby podobne składki mogły się urządzić, mieli byśmy rok -- rocznie wpływ na 73 miljonów marek! Czyż komu przyszło na myśl jak ogromne sumy zebrać się mogą z takiego datku? Tymczasem nie udało się i setki tysięcy zebrać do tej chwili. Kto temu winien? Nie sposób, ażeby miłość ojczyzny tak mała była u nas poczuta — zatem brak interesu lub niewiadomość.

Ale może głośność tej instytucji i pisanie o niej we wszystkich polskich gazetach, gdzie im prawo do tego nie na przeszkodzie, potrafi pobudzić nas do poświęcania drobnostki na te wielkie cele. Pośrednictwo wpłaty istnieje wszędzie, głównie w Szwajcarji i w Lipsku np. — łatwo przez rodaków tam żyjących trafić do celu.

Zjednoczenie więc skarbu narodowego stawiam na wstępie i polecam pieczołowitości narodu. We wszystkich zakątkach ziem polskich mogą rodacy zbierać ten fundusz i odstawiać ratami do ojczystej skarbony -- nic nie stoi tu na przeszkodzie i najbezpieczniejsza gwarancja istnieje, aby te wkłady nie poszły w fałszywe ręce i wedle żądania daje się na wszystkie wkłady pokwitowania.

Z istniejących stowarzyszeń polskich najlepszy przykład dały nam berlińskie, które połączyły się w Zjednoczeniu, reprezentujące tym sposobem ludność polską w Berlinie. Gdyby naprzykład Polacy w Berlinie mieszkali w jednej części miasta, to potrafiliby tą jednością przeprowadzić własnego kandydata do wszystkich urzędów wyborczych, a nawet i powiększyć koło posłów na sejmy niemieckie swoim kandydatem — bo ich tam do 40 tysięcy mieszka. Towarzystwa berlińskie pracują usilnie na polu narodowem pod zasłoną praw istniejących, legalnie, nie zajmując się polityką ale tylko narodową oświatą i zbliżeniem rodaka z rodakiem. Towarzystwa te staną się dobrodziejstwem żywiołu polskiego w tem mieście. Tak powinny i drugie stowarzyszenia w innych miastach za granicą postępować. Zakładanie i wspieranie szkół polskich, czytelnie ludowe, pielęgnowanie wiary i języka, oto pole działalności, jakie towarzystwa berlińskie za cel sobie obrały.

„Gazeta Polska" w Berlinie jest niejako organem wszystkich polskich towarzystw i w niej czytać można sprawozdania ich czynności, silnie wspierana przez czytającą publiczność, zebrawszy znaczną liczbę abonentów, potrafi ona odpowiedzieć zadaniu na się włożonemu i życzyć należy, aby każdy Polak w Berlinie był jej abonentem, organ rzeczywiście pracował na oznaczonem przez nas polu z niezwalczoną energją, naprzykład, dla innych czasopism -- i w Berlinie samym, gdzie one pragnęłyby zaszczepić między polską klasą roboczą jady socjalne i tym sposobem zatruć szczerość uczuć dotychczas niezepsutego Polaka tejże klasy.

Zadanie więc stowarzyszeń berlińskich i ich organu jest bardzo ważne a czynność naśladowania godna. Zrobiono tu krok pierwszy rozumu dyplomatycznego — szczęść im Boże — aby im się udało statecznie postępować dalej na tej drodze i szczęśliwie dopiąć zamierzonego celu.

Należy nam się silnie łączyć w stowarzyszenia pod wszelkiemi postaciami, tam gdzie to niemożliwe, wypędzając polityczne dążności i ściśle stosując się do przepisów prawnych oraz policyjnych miejscowych. Posiadamy w ludzie roboczym i rękodzielniczym fundamenta takich zjednoczeń, stowarzyszenia cechowe, i t. p. niech takowe coraz silniej się rozwijają. Pomoc wzajemna, towarzyszkość i zabawa nigdzie nie będzie nam zabronioną, również i nauka przez czytanie, gawędę, przedstawienia szuki wszelkiego rodzaju. Nawet między ludem polskim pod panowaniem rosyjskiem wolno chłopkowi schodzić się ze znajomymi, a tem bardziej we własnej familji.

Starajmy się o pokarm duchowy dla nich rozpowszechnianiem pism zbawiennych, jak to już w Polsce kongresowej się dzieją. Niech liczba nieczytających Polaków zmniejsza się codziennie i końcem zupełnie zmaleje. Pokarm duchowny powinien dla ludu być ulubionem wytchnięciem od ciężkiej pracy jego codziennej — a potrzeba dzielenia się nowymi widokami, pojęciami i myślami jedyną rozrywką. Tym sposobem utworzą się i między ludem zjednoczenia pojęć i myśli bez potrzeby łączenia się w towarzystwa, jeżeli takowych gdzie zakładać nie wolno — i w razie danym i oni, zbliżeni codziennem obcowaniem wstaną jako jedność i jako Zjednoczenie gotowe działać potrafią.

Zamiary biurokracji rosyjskiej np. przekabacenia ludu polskiego na wrogów cywilizacji polskiej i szlachty, oraz właścicieli wszelakich, aby z tego materjału kiedyś wyrobić straszliwy element walki domowej, Bogu dzięki, dotychczas się nie udały i pomimo ciągłych obałamuceń, oświecający się powoli ten lud, pozostał polskim, nieskażonym, uznał gdzie wróg jego i odrzucił podszczuwania bratobójcze, obracając ich podłość na oszczerców. Lud ten więc również dziś przygotowany do czynu i tylko stateczna oświata oczy mu ostatecznie otworzyła.

Oświata ludu polskiego zatem powinna działać nań przez zjednoczone siły jego nauczycieli, rozpowszechniając prawdę wszelkiemi drogami.

Widzimy zatem jak wielki wpływ mogą wywierać wszelakie stowarzyszenia na sprawę narodową!

Pracujmy więc usilnie na tem polu i łączmy się statecznie tam, gdzie to jeszcze nie nastąpiło, wytykając drogę czynności wedle zasad rozumu dyplomatycznego. Jedność to siła i tylko jednością walczyć potrafimy ze wszystkiemi przeciwnościami dla naszej niezależności.

Zbierajmy moralne i materjalne fundusze, oszczędzajmy wszelkie zasoby jako skarb nasz moralny i narodowy. Niech nas żaden wypadek i przewrot życia ogólnego nie trafi bez przygotowania, aby sposobność usamowolnienia nie minęła bez korzyści.

Niech organizacja nasza tak silnie urządzoną będzie, abyśmy w potrzebie na dane hasło jak jeden mąż stanęli w jedności i pokazali narodom, jak daleko wytworzyła się dojrzałość nasza.

Wszelkie zawczesne porywy należy wstrzymywać. Dopiero kiedy będziemy silni bezwarunkową jednością wszystkich stanów dla naszego jedynego celu, kiedy albo zamęty świata nie potrafią doprowadzić władz opresyjnych do jednolitego działania dla zguby naszej i przyjazne nam rządy postępowaniem naszem przygotowawczem zostaną przekonane, iż nam tylko o nasze istnienie jako naród idzie, że porzuciliśmy zachcianki, wygnali mrzonki niebezpieczne sąsiednim narodom, wtedy dopiero i to razem dla dobra innych uciemiężonych ludów — jak jeden mąż upomnimy się o naszą niezależność ostatecznie.

Z zaboru rosyjskiego

Ciąg dalszy.

Rząd rosyjski nie będzie zadowolony z tych bardzo oględnych zastrzeżeń, jakie Encyklika zawiera, a społeczeństwo w prostocie ducha i szczerości serca nie potrafi roztrzygnąć wątpliwości jak pogodzić uległość władzy z głosem sumienia i obowiązkami względem kościoła, jeżeli ta władza każdym niemal czynem swoim, każdym nowym ukazem wiarę naszą prześladuje i poniża, lub nas do gwałcenia zasad jej zmusza. Pochwałę „wrodzonej wspaniałomyślności i poczucia sprawiedliwości" Aleksandra III uważać można w gruncie za dyplomatyczny komplement, ale dla nas jest ona krwawą ironią, jest takim kompromisem z prawdą, na jaki nasze, w subtelnościach politycznych nie wyćwiczone sumienie zgodzić się nie może.

„Wiemy dokładnie, jakie jest położenie wasze", zapewnia Ojciec Święty i szczerość tego zapewnienia nie powinna ulegać wątpliwości. Ale Leon XIII przy najlepszych chęciach nie może osobiście badać naszych stosunków i polegać musi na informacyach, jakich mu władze duchowne dostarczają. „Nowoje Wremia" wyraziło się niedawno, że Papież nie potrzebuje specyalnie zasięgać wiadomości, bo najwiarogodniejszych dostarczy mu w każdej chwili agent rosyjski p. Izwolskij. Nie pragnie spewnością czerpać i nie czerpie Kurja wiadomości z tego źródła, ma inne sposoby i drogi, z których korzysta. Czy jednak jest należycie, wszechstronnie o stosunkach naszych powiadamianą? Czy ci dostojnicy, do których z listem okólnym Papież się zwraca, mogą i potrafią dostarczyć informacji właściwych? Znając skład naszej wyższej hierarchji duchownej, do której rząd rosyjski stara się wybierać odpowiednich widokom jego kandydatów — niepodobna odpowiedzieć twierdząco. Większość biskupów naszych, to ludzie niewątpliwie zacni, kapłani pobożni, czasem nawet mężowie światli — ale zarazem to ludzie słabego ducha, wiekiem i ciężkiemi przejściami zgnębieni, do zbytku rządowi ulegli. Są przecie tacy, którzy nie ośmielają się wizytować kościołów w swej dyecezji, ażeby nie narazić się władzy administracyjnej. Trudno przypuścić zaiste, ażeby mogli oni w prawdziwem świetle przedstawić Leonowi XIII nasze stosunki kościelne i polityczne. Na nich spada znaczna część winy, bo duchowieństwo niższe i wszyscy wierni tylko za ich pośrednictwem mogą się na krzywdy swoje skarżyć.

Bliższe rozejrzenie się w treści Encykliki wskazuje, że przedstawiciele wyższej hierarchji opieszale spełniają swoje obowiązki pasterskie i obywatelskie że nie tylko nie bronią swej trzody, ale nawet o jej położeniu Ojca świętego nie informują dokładnie. Zaleca Encyklika, ażeby biskupi „z mocą ale roztropnie" bronili praw kościoła i

powoływali się na ugodę, zawartą z rządem rosyjskim. Tak właśnie mądrze i mężnie postępował biskup Hryniewiecki i, wiadomo, jaki los go spotkał. Inni biskupi po kilku niefortunnych próbach wyrzekli się mowy, a natomiast zdwoili roztropność.....

Zresztą z Encykliki samej przekonać się można, jak rząd rosyjski szanuje ugodę, jeżeli dziś jeszcze Papież po 12 latach o wykonanie niektórych jej punktów czyni starania. Rząd rosyjski tylko z siłą się liczy, tylko siłę szanuje, a, niestety, tej świadomej siebie siły, która nie dyplomatyzuje, nie wchodzi w kompromisy, której prawem jest prawda — w polityce Kurji nie widzi.

W troskliwości o czystość i zacność pożycia rodzinnego zaleca Papież baczenie na świętość małżeństwa. Czy może być mowa o tem tam, gdzie kilkakroć sto tysięcy b. unitów, nie chcąc przeniewierzyć się religii ojców, żyć musi w związkach nieprawych, przez kościół nie błogosławionych. Dziwnem zaiste wydać się musi dyskretne zamilczenie o tem gwałcie sumienia, od dwudziestu lat trwającym, wobec szczególnej troskliwości o zakon Bazylianów, któremu Encyklika wyznacza nawet specyalne posłannictwo.

„Należy unikać takich szkół, gdzie umyślnie do nauk mieszają błędne na religię zapatrywania“.... Gdybyśmy posłusznie zalecenie to spełnili, musielibyśmy zaniechać zupełnie nauczania naszych dzieci. We wszystkich szkołach publicznych, a nawet i prywatnych, którym władza narzuca nauczycieli, dzieci słuchać muszą potwarczych zarzutów przeciw katolizmowi. Zwłaszcza wykład historji daje pole do propagandy gorliwcom prawosławia.

Naukę religji, udzielaną w szkołach, radzi Encyklika „uzupełniać i potwierdzać nauką, która ma się odbywać po dworach i kościołach“..... Ależ u nas przepisy zabraniają niemal całkowicie dostępu duchowieństwa do szkołej ludowej, a za naukę pozaszkolną władza surowe nakłada kary.

Pomijamy inne wskazówki, w zasadzie może bardzo mądre i cenne, które jednak u nas nie mogą być zastosowane i zaznaczymy jeszcze jednę tylko. Powołując się na Encyklikę Novarum rerum, poleca Ojciec święty zakładanie „instytucyj katolickich, stowarzyszeń rzemieślniczych, związków wzajemnej pomocy“ i t. d. Żadne ze stowarzyszeń takich nie mogłoby legalnie u nas istnieć, zwłaszcza gdyby duchowieństwo wzięło w swe ręce tę sprawę. A tworzenie takich związków bez pozwolenia władzy jest w oczach rządu rosyjskiego występną propagandą zbrodnią polityczną, surowo karaną.

Z WARSZAWY.

Korespondent „Dziennika Poznańskiego“ pisze:

Dzisiejszej nocy, z piątku na sobotę (tj. z dnia 21 na 22 bm.), aresztowano pozostałe osoby, których policja nie zdążyła zabrać poprzednio. Aresztowania nastąpiły z polecenia prokuratora sądu okręgowego.

Dziś z rana rozpoczęło się śledztwo, które prowadzą przedstawiciele prokuratorji i żandarmi. Śledztwo idzie dosyć szybko, wszystkim bowiem zadają jednakowe pytania. Krewnym, dowiadującym się o aresztowaniach, odpowiedziano, że w poniedziałek, a najdalej we wtorek śledztwo przedwstępne będzie ukończone, a wtedy osoby, które okażą się niewinnemi, zostaną wypuszczone. W więzieniach ogólnych trzymają aresztowanych tymczasowo, po skończeniu badania wstępnego mają być przeniesieni, zapewne do cytadeli, o ile miejsca wystarczy.

Zapewne już macie komunikat urzędowy, zamieszczony w „Dziewniku Warszawskim“. Wiadomość, żetłum szedł na ulice Podwale, gdzie mieszka „potomek“ Kilińskiego, nie ma sensu. W tłumie mówiono, że należy iść na Miodową, gdzie znajduje się dom, należący przed stu laty do ambasady rosyjskiej, właściwie jednak wszyscy już się rozchodzili do domów. Na Dunaju było nie 300 osób, ale przynajmniej trzy razy tyle, czego dowodem najlepiej liczba aresztowanych. Zatrzymano 239 osób, a była to zaledwie część tłumu, która patrzącemu wydawała się garstką w porównaniu z masą, zapełniającą ulicę.

* * *

Komunikat, ogłoszony w „Dziewniku Warszawskim“, o którym powyższa korespondencja wspomina, brzmi tak:

„W ubiegły wtorek, dnia 5 (17) kwietnia tłum różnego stanu osób powziął zamiar urządzenia w Warszawie demonstracji na pamiątkę setnej rocznicy powstania Warszawy, na czele którego stał wówczas szewc miejscowy, Jan Kiliński.

W dzień ten około 11 z rana, organa policji zauważyły, iż znaczna liczba studentów tutejszego uniwersytetu, w towarzystwie pań podążała do kościoła św. Jana, w którym podówczas odprawiane nabożeństwo specjalnie zamówione.

Po ukończeniu tego nabożeństwa, obecni na niem wychodzili z kościoła prawie pojedyńczo, a wszyscy podążali w jedną stronę ku rynkowi Starego Miasta, gdzie ugrupowali się w ten sposób, iż gdy skierowali pochód na ulicę Dunaj Wązki, to już utworzył się tłum, liczący do 300 osób, robiący wrażenie procesji, a podążający na ulice Podwale, gdzie mieszka jeden z potomków, w prostej linji, Kilińskiego.

Tutaj, na ulicy, demonstraci zatrzymani byli przez komendę policyjną i wprowadzeni w podwórzec cyrkułu zamkowego, gdzie spisano nazwiska dla sprawdzenia tożsamości osobistości wszystkich. W liczbie zatrzymanych znajdowało się: 158 studentów tutejszego uniwersytetu, 3 słuchaczów warszawskiej szkoły weterynaryjnej, 46 mężczyzn różnego stanu i 32 różnego stanowiska społecznego i stanu kobiet.

Śledztwo administracyjne o powyższej demonstracji prowadzi się w zwykłym porządku“.

Pożar w Nowym Sączu
w Galicji.

Kiedy przed czterema laty straszny pożar zniszczył żydowską dzielnicę Nowego Sącza i dwa tysiące ludności opuściło miasto, potrzeba było kilku lat, aby podnieść z gruzów blisko 180 domów, uregulować ulice i zaopatrzyć miasto w studnie, których brak wtenczas dotkliwie uczuliśmy. Jeszcze nie byliśmy w stanie podźwignąć się należycie i przyjść do równowagi, kiedy powtórnie w sam dzień 4-tej rocznicy nawiedziła nas straszniejsza jeszcze klęska pożaru.

O godzinie 12 stanął w płomieniach parterowy domek piekarza tuż obok poczty, a w przeciągu godziny oprócz poczty, płonęła już cała jedna linia rynkowa.

Straż miejska zupełnie straciła głowę, zwłaszcza, że w sikawkach miejskich i beczkach nie było ani kropli wody, której użyto przed dwoma dniami na polanie ulic (!) (niebywała rzecz i nieznana przedtem w Nowym Sączu, zarządzona z powodu zapowiedzianego przyjazdu namiestnika. Tymczasem pożar ogarnął w przeciągu trzech godzin już blisko 200 domow, najbogatsze sklepy stały się pastwą płomieni. O godzinie 5 po południu pół środka miasta płonęło.

Prócz straży miejskiej ratowały miasto straże z Rzeszowa, Gorlicy, Mszawy, Jazowska, Tarnowa, Grzybowa, Limanowy, Makowa, Suchy, Starego Sącza i Krakowa.

Wszystkie wymienione straże przybyły osobnemi pociągami.

Krakowskie pogotowie ratunkowe przysłało dwunastu medyków, straż zaś krakowska dopiero, pracując niezmordowanie przez całą noc i dzień następny, uratowała resztę dzielnic. Około 200 domów spłonęło. Z gmachów publicznych: kościół Jezuicki z klasztorem i młynami, gimnazyum ze wszystkiemi aktami i gabinetami, poczta, magistrat, kościoł i szkoła ewangielicka.

Nędza i rozpacz powszechne; kilka tysięcy ludzi bez dachu i odzienia, bo i tego nie było czasu ratować.

Niebezpieczeństwo w chwili gdy piszę, grozi jeszcze ciągle, wiatr ogromny, a straż już na siłach zupełnie wyczerpana.

Sąsiednie wioski: Przetakówka, Gołkowice, Wielopole i Zabełcze równocześnie płoną; ostatnia własność marszałka hr. Romera spłonęła z szczętem.

Olbrzymi tu był starodawny pałac wraz z słynną na całą okolicę biblioteką, wartości co najmniej 10,000 zł.

Straty obliczają co najmniej na półtora miliona.

Ogromne składy propinacji głównej, handle win, zboża, dalej mnóztwo gotówki, papierów wartościowych, obligacji pożar pochłonął. Samych sklepów spłonęło około 100.

Przegląd polityczny.

Wczoraj rozpoczęły się w Koburgu uroczystości weselne zaslubin arcyksięcia Hesskiego z księżniczką Wiktorją. Na weselu są pomiędzy innemi królowa angielska Wiktorja, cesarz Wilhelm, ruski następca tronu, książe Walii i wielu innych.

Stosunki pokojowe w Brazyli zaczynają się utrwalać, i pomału wszystko powraca do zwykłego rzeczy porządku.

Prezydent Peixoto rozesłał do dyplomatycznych przedstawicieli Brazylji okólnik, iż powstanie stanowczo ustało.

Russki następca tronu zaręczył się w ubiegły piątek z księżniczką Alicją, w rezydencji carskiej Gutczyno pod Petersburgiem; odbyło się z tego powodu nabożeństwo. W niedzielę para zaręczonych wyjechała w towarzystwie księcia Aleksego z żoną do Darmstadtu.

Wczoraj jako w dzień urodzin króla saskiego cesarz Wilhelm udał się z Eisenach do Drezna dla złożenia osobiście życzeń.

Do Drezna brzybył cesarz o godz. 11 i trzy kwandranse przed poł. Na dworcu oczekiwali na cesarza król saski, poseł pruski i rozmaici miejscowi dygnitarze.

Monarchowie przywitali się serdecznie i ucałowali a następnie udali się do zamku owacyjnie witani przez publiczność.

Po śniadaniu o godz. 1-ej po poł. odbyła się parada wojskowa, cesarz Wilhelm — przeprowadził przed królem saskim dwa razy swój pułk.

O godz. 6-ej po poł. cesarz Wilhelm opuścił Drezno udając się do Walburga.

Policji londynskiej znów się udało ująć niebezpiecznego anarchistę niejakiego Giuseppe Ferrarą. Jest to bardzo niebezpieczny ptaszek, policja znalazła w jego mieszkaniu bardzo wiele silnie go kompromitujących rzeczy. Jeszcze w 1891 roku tajny kongres, który się odbył w Haadze wysłał go w celach partyjnych do Londynu. Ferrara miał podobno zamiar rzucić bombę na giełdzie w City. Przy protokole powiedział on, że jeżeliby wszyscy anarchiści energicznie działali, to w przeciągu 3 lat nie byłoby w całej Europie nigdzie rządu.

Paryż dnia 20 IV. Z Nizzy nadeszła tu wiadomość, iż aresztowano tam pewnego pozasłużbowego generała włoskiego, podejrzanego o szpiegostwo, miano go jednak wypuścić! gdyż zaręczyło za niego kilku wybitnych obywateli.

W Wiedniu przyszło pomiędzy pracującemi stolarzami i strejkującemi do starcia.

Koburg 20 IV. Książe Koburg — Gotha wydał z powodu uroczystości weselnych amnestję dla mniejszych przestępstwo politycznych, prasowyca, leśnych i t. d.

Ruch w Towarzystwach.

* Szanownym członkom Towarzystwa Piast oznajmiamy, iż w przyszłą niedzielę 29 bm. bierze Tow. czynny udział w rocznicy Tow. św. Izydora w Kalkberge-Rüdersdorf. Wspólny wyjazd z chorągwią z dworca „Aleksanderplatz“ punktnalnie o godzinie 10-tej przed południem do Erkner. O jak najliczniejszy udział szanownych członków jako też i gości uprzejmie prosimy.

Zarazem prosimy szanownych członków o liczne zebranie się na przyszłe posiedzenie z powodu ważnych spraw.

Zarząd.

* Tow. katolickie Robotników Polskich urządza w sobotę 28 bm. zabawę z tańcami przy Andreasstr. 21 (Joel). Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. O liczny udział uprzejmie prosi Zarząd.

KALENDARZ.

Czwartek: Marcelina i Kleta Pp. Mm.
Piątek: Teofila B. i Zitti P.
Sobota: Witalista M., Pawła od K.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 24 kwietnia 1894.

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polakow i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Podziękowanie.

Szanownym amatorkom i amatorom, dającym ostatnie przedstawienie na korzyść szkółek, zasyłamy niniejszem wyrazy najserdeczniejszej podzięki.

W imieniu Zarządu Komisji szkólnej:
Czarnowski.

Morderstwo i samobójstwo.

Jeszcze nie przebrzmiały echa morderstwa w Grunewaldzie, a już znów mamy do zanotowania nową zbrodnię, tymrazem morderca sam wymierzył sobie sprawiedliwość, pozbawiając się życia.

W domu przy Hollmannstr. nr. 43 mieszka na 4-tym piętrze kelner, Henryk Hehle, który nieżyje ze swoją żoną a natomiast mieszka u niego nieżyjąca znów ze swoim mężem Anna Machota. Obecnie mąż Machoty, który od kilku lat nie był w Berlinie, przyjechał i chciał nakłonić ją do powrotu, nie chciała się jednak na to zgodzić, gdyż Machota bardzo się źle z nią obchodził.

Onegdaj po południu podczas nieobecności Hehlego w domu, przyszedł mąż Anny Machota do niej i zaczął ją znów nakłaniać do powrotu, a dla weselszego spędzenia czasu przyniósł on z pobliskiego składu dwie butelki wina i butelkę likieru.

Czy podczas libacji powstała sprzeczka, czy też Machota od razu przyszedł w zamiarze spełnienia morderstwa, niewiadomo, faktem jest tylko, iż o godzinie 4-tej po południu sąsiedzi usłyszeli, pochodzące z mieszkania Hehla, dwa wystrzały a następnie jeszcze jeden.

Że jednak w mieszkaniu było spokojnie, przypuszczano więc z początku, iż wystrzały pochodziły zkądinąd, gdy jednak do wieczora nikt z mieszkania nie wychodził, zawiadomiono policję, która poleciła drzwi wyłamać, gdy to uczyniono i obecni weszli do mieszkania, oczom ich przedstawił się okropny widok, Anna Machota leżała na ziemi około stołu, w ręku trzymała jeszcze kieliszek, widocznie, iż piła likier, gdy morderca do niej wystrzelił; obok Machtowej leżał jej zabójca a zarazem samobójca.

Znow ofiara miłości.

Marta Meyer, służąca, doznawszy zawodu w miłości, postanowiła przerwać pasmo dni swego żywota i w tym celu wypiła truciznę.

Odnalezienie dziewczęcia.

Emma Firneisen, licząca 10 lat

wieku, która już od dłuższego czasu ku rozpaczy swych rodziców zaginęła, znalazła się w Lipenpom, zkąd nadszedł telegram do tutejszej policji kryminalnej.

Nowa stacja.

Przy „Landsber-er Allee“ otwarta została nowa stacja kolei obwodowej (Ringbahn)

Zniknięcie dżokieja.

Dżokiej z cyrku Renza, niejaki Wassiljow, znany także ako Soblewski, rodem z Rosji, który mieszkał w hotelu „Passage“ wyszedł w sobotę rano o godz. 8-ej ze swego mieszkania z jakimś nieznanym panem i dotąd nie powrócił, że zaś jego konie i rzeczy pozostały w cyrku, istnieje więc obawa jakiegoś wypadku nieszczęśliwego.

Pancerz Dowego

Wczoraj o g. 6 ej rano zauważyli służący w „Wintergartenie“, iż jakiś pan chodzi po scenie i czegoś szuka. Gdy nieznajom spostrzegł, iż go zauważono uciekł do hotelu, jak się następnie okazało miał to być podobno oficer francuzki, który widocznie chciał bliżej zobaczyć pancerz Dowego.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska

— **Poznań.** Izba karna tutejszego sądu ziemiańskiego skazała na wtorkowem swem posiedzeniu, karannego już dawniej wielorako za oszukaństwo, kradzież i fałszowanie dokumentów rzeźnika Karola Döringa z Leszna za ponowne oszukaństwo w 8 wypadkach częściowo w połączeniu z fałszowaniem dokumentów na 1 rok i 8 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych obywatelskich na lat 3.

— POZNAŃ. Niegodziwego postępku dopuścił się ktos zaprzeszłej nocy na Jeżycach, gdyż zmarnował cały jeden ul przez oblanie go kwasem saletrzanym; policja śledzi sprawców tej, jak się domyślają, niecnej zemsty i okrucieństwa względem zwierząt.

— Na Jeż cach oprowadzało onegdaj po południu 3 mężczyzn po ulicach niedźwiedzie, czemu przypatrywały się wielkie masy ludzi. Ponieważ zbiegowisko to zupełnie zatamowało komunikację uliczną, a nadto konie przejeżdżającego powozu zlękły się i uderzyły w bok, przeto policja oddaliła niedźwiedników z ulicy, aby nie dali powodów do jakiego nieszczęścia.

— **Bydgoszcz.** Izba karna sądu ziemiańskiego w Bydgoszczy osądziła na środowem swem posiedzeniu praczkę Otylją Krüger z Bydgoszczy na rajfurstwo na 4 miesiące więzienia, a za usiłowaną namowę świadków powodowych, do krzywoprzysiężstwa w tej samej sprawie na 2 lata i 1 miesiąc więzienia karnego. Publiczność w obu tych sprawach wykluczono.

— **Zabójstwo.** W Przybyszewie pod Lesznem zabiła we czwartek wyrobnica Ernestyna Schwarz swą siostrę, z którą od lat wielu żyła w niezgodzie. Przed dokonaniem zbrodni podchmieliła sobie zbrodniarka, a rozpocząwszy z siostrą kłótnią pochwyciła kij opatrzony w ostry koniec i tak długo nim biła nieszczęśliwą, aż ta pod razami skonała. Zbrodniarkę naszychmiast areesztowano i osadzono wczoraj w więzieniu leszczyńskiem. Na miejsce zbrodni zjechała wczoraj po południu komisja sądowa w celu obejrzenia zwłok przez lekarzy i poddania ich sekcji sadowej.

— Wybory odbędą się na Kujawach w dniu 16-go maja, a w okręgu Człuchowsko-Złotowskim w dniu 8 maja. Frakcja Centrum stawila własnego kandydata ks. dziekana Neumana. Polacy powinni głosować na p. Prądzyńskiego.

— **Laurahuta.** Parobek posiedziciela Dzieji położył się spać na słomie z płonącą fajką w ustach. Od fajki zatliła się słoma i stajnia. Ubranie parobka zostało miejscami zupełnie zwęglone.

— Gliwice. Piekarza Praszmę napadło w nocy kilku wyrostków, uzbrojonych w kije i noże, w jego własnym domu. Szczęściem nadbiegli ludzie i piekarza obronili. Jeden z napastników uciekając strzelił do Praszmy, lecz chybił. Jakaż to dzikość młodzieży!

— Cd Gorzowa. Wychództwo do Saksonji już się ruszyło. Codziennie udają się ludzie, mianowicie z Polski do Saksonji.

— W Ostrogu pobili się w niedzielę przed salą, gdzie się tańce odbywały, żołnierze z cywilnymi. Żołnierzy pobito i poraniono nożami; trzeba było ich odwieść do lazaretu. Jeden z cywilnych uderzył tak mocno nożem w głowę żołnierza, że się nóż ułamał. Kamrat zranionego wydobył ułamany koniec noża zębami. Wytoczono śledztwo, a 2 cywilnych uwięziono.

— Z Grotkowskiego. Pewien robotnik z Kamnika rozrzucał na polu superfosfat. Nie zważał na to, że krótko przedtem zarznął się w palec i rany nie obwiązał. W ranę dostały się cząsteczki superfosfatu i zakaził sobie krew. Lekarz musiał mu całą rękę do ramienia odjąć, chcąc go od śmierci zachować.

— „**Pos. Ztg.**“ donosi, że w Gostyńskiem rodzice tłumnie wznieśli do zarządu szkół o to, aby dzieci ich zapisano między uczących się po polsku. Podobno kilka gmin uczyniło podanie „zbiorowo“ — nie było to według przepisu i dla tego prośbę cofnięto.

— **W** Inowrocławiu uchwalili obywatele wnieść do ministra finansów petycją o zmniejszenie podatków. Wyznaczona komisja opanować ma projekt reformy.

— BYTOM. Pewna kobieta stawała za świadka w sądzie i otrzymała za to 4,40 m. To jej się zdawało za mało i uskarżała się do obcych. Piętnastoletni wyrostek, w pobliżu stojący, zbliżył się do niej i rzekł: rzeczywiście, dali wam za mało. Dajcie mi tylko pieniądze, a ja pójdę do kasy i wytarguję dla was więcej. Kobieta dała pieniądze, a chłopiec poszedł i do dziś jeszcze ma wrócić. Młodociany ten chłystek wycyganił z kobiety pieniądze, dotąd nie wiadomo, kto to był.

— KRÓLEWSKA HUTA. Pewien ślosarz płacił podatku dochodowego 44 m. W grudniu przeszłego roku dostał zawezwanie, aby złożył deklaracją, ile ma dochodu. Na to wezwanie nie nie odpowiedział. Komisja podatkowa zagroziła mu karą, jeżeli natychmiast nie złoży deklaracji. Wtedy dopiero powiedział, ile ma dochodu. Komisja uznała, że za mało podał i nałożyła mu 132 m. podatku rocznie. Ślosarz nie może apelować, ponieważ na pierwsze wezwanie daklaracji nie złożył.

— W KONORZEWIE pod Krotoszynem pokłóciło się dwóch wyrostków, przyczem starszy pogroził drugiemu, że go łopatą w głowę uderzy, młodszy nie czekając spełnienia groźby sam go łopatą poczęstował; nie ma nadziei żeby zraniony przy życiu się utrzymał, albowiem krawędź żelaznej łopaty za głęboko czaszkę mu przebiła.

ZE ŚWIATA.

Z Grecji nadeszły wiadomości o trzęsieniu ziemi jakie miało miejsce w okolicach Lokris, ogółem postradało życie 129 osób a liczba ranionych nie jest dotąd dokładnie obliczoną.

OSTATNIE DEPESZE.

Z Warszawy.

Dzisiejsze poranne gazety berlińskie zamieszczają telegram z Warszawy, iż **200** osób aresztowanych, z powodu procesji w dzień stuletniej rocznicy powstania Kilińskiego, zostały wysłane z Warszawy w głąb Rosji drogą administracyjną.

(Nie wiemy o ile wiadomość ta jest prawdziwą. Przypisek Red.)

Cholera.

Toruń dnia 24. IV. Z powodu zaszłych wypadków cholery w Królestwie Polskiem, ustanowiono zostały oględziny lekarskie dla przybywających ztamtąd flisaków.

Bankructwo hrabiego.

Peszt dnia 21 IV. Ogłoszony został konkurs hr. Hermana Zichy męża znanej śpiewaczki operetkowej Hermini Bayer.

Pożar miasteczka.

Jassy dnia 21. IV. Miasteczko Negreści zamieszkałe głownie przez żydów, zgorzało w całości.

Ocalenie okrętu.

Kronstat dnia 24. IV. Okręt „Deutscher Kaiser“, który wśród lodów przy brzegach Finlandji przez 8 dni znajdował się w niebezpieczeństwie przybył tu szczęśliwie.

Długoletni poseł do parlamentu niemieckiego z okręgu Międzyrzec-Babimojskiego von Unruhe, zmarł na apopleksję, przeżywszy lat 69.

Uratowani marynarze.

Malmö dnia 24. IV. Statek „Hermon“ wyratował wczoraj około wyspy Moen kapitana i sternika z duńskiego statku „Albert“, który się rozbił podczas ostatniej burzy. Obaj wyratowani trzymali się przez kilka godzin na powierzchni wody, trzymając się kawałków drzewa z rozbitego okrętu.

Do dzisiejszego numeru Gazety Polskiej dołączy się nr. 5.

„LESZEK“.

CENY TARGOWE PŁODÓW rolniczych.

Berlin, 24 kwietnia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 133—143. Żyto mr. 114—122 Jęczmień mr. 104—180. Owies mr. 131—172 Groch mr. 180—215, Wyka 100 kilggr. m. —.—. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 50,2 70-ta 49,9

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 21 kwietnia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	6, 8 —	5,82
Siano	„	„	10,40 —	7,10
Groch	„	„	40,00 —	42,00
Groch biały	„	„	50,00 —	20,00
Soczewica	„	„	70,00 —	30,00
Kartofle	„	„	6,00 —	4,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,00 —	1,20
„ od brzucha	„	„	1,30 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	1,00
Cielęcina	„	„	1,60 —	0,90
Skopowina	„	„	1,40 —	0,80
Masło	„	„	2,80 —	2,00
Jaj	kopa	„	4,00 —	1,80
Karpio	1 kilo	„	2.40 —	1,00
Węgorze	„	„	2,90 —	1,20
Sędaczo	„	„	2,60 —	1,00
Szczupaki	„	„	1,80 —	0,80
Okonie	„	„	1,60 —	0,60
Liny	„	„	2,60 —	1,20
Leszcze	„	„	1,60 —	0,60
Raki	kopa		12,00 —	2,00

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3 4 9. Z. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka: Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—3. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich posiedzenia odbywają się co sobotę przy Zimmerstr 37 (Norddeutsche Brauerei) Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego p. Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche)- Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 85. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę przy Ackerst. 144. w p. Wieczorka. Przew. p. E. Janiszewski Wolgaststr. 8.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 8 i pół wieczorem przy Köpnickerstr liczba 167. Przewodniczący Grzelachowski Eisenbahnstr 18 Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadosłać.

Kółko śpiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek o godz. 9. w lokalu p. Małockiego Köpnickerstr 68. Dyrygent p. A. Rutkowski, City-Passage, Dresdenerstr. 52-53, mieszkanie 33.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia w sobotę po 1 i 15 każdego miesiąca o godz. 9 wieczorem w zakładzie p. Tomaszewskiego Holzmarkt Str. Jeśli 1 lub 15 wypadają w sobotę to posiedzenie odbywa się 8 dni później. Przew. p. Grylewicz.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenie co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Arndz-Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zskonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadosłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstr. 12

Tow. Polek Wanda odbywa posiedzenia w niedziele o g. 7 przy Thurmstr. róg Stromstr. „Arndt's Brauerei“. Przewodnicz, p. Tischler, Gerhardtstr. 12. Goście Towarzystwa mają wolny wstęp do ogrodu.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Maleckiego przy Köpnickerstr. 68, Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Wszelkie korespondencje trzeba nadosłać do lokalu posiedzeń.

Koło śpiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Koepnickerstr. 68 u p. Małeckiego. Dir. p. Kentner. Posiedzenia co pierwszą niedzielę po 1-ym. Przew. p. Rzepczyński. Neue Friedrichstr. 87. III

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 144. w lokalu p. Wieczorka. Początek o g. 6 wiecz. Goście mile widziani. P. p. J. Chwaliszewski. Putbuserstr. 14

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu p. Tomaszewskiego przy Holzmarkstr 19. Goście mile widziani.

Tow. Młodzieży Polskiej odbywa swe pos. co niedzielę o godz. 6 w lokalu pana Protza Annenstr. 9. Na każdem posiedzeniu odczyt lub wykład. Przew. p. W. Śmietana Fischerstr. 8.

Tow. Polskich Palaczy Litwinów odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Raupachstr. 6. u p. Palacza. Przew. p. Barciszewski, Friedenstr. 58.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedzielę po 1 i 15 każ. miesiąca przy Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwaniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Nieöerwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Linienstr 233.

Tow. Polek Gwiazda w Moabicie odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Lüneburerstr. 339 Łuk kolejowy Przew. p. Kawecka, Alt-Mabit 125.

„Tow. Polsko-Dramatyczne odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 u p. Palacza przy Raupachstr. 6 Przew. p. Szatkowski, Marienburger str. 29.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek o 8-mej godzinie w lokalu p. Palacza Raupachstr. 6a Pr. C. Dworkowska Landsberger Alle 2.

Weissensee. Tow. Polsko Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę przy Sedanstrasse. 57. Przew. p. Pirschke Langhanstr 60.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr. 14 Przew. p. J. Sokołowski, Alte Jakobstr 68.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Bratorskie odbywa swe pos. co niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p Zńshebego przy Rosinstr 3. Przew A. Florkowski, Wilmersdorferstr 13.

Kelkberge-Rüdersdorf. Tow. polsko-katolickie św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o godz. 3 po południu przy Schulst. 45. Missler. Przew. p. Racki, Redenstr. 12.

C. TOMASZEWSKI.

Destylacja pod 3 krukami.

znajduje się jeszcze ciągle

przy Holzmarkst. 19.

Fabryka rumu, araku i likworów.

Skład koniaku, wina i cygar.

Specjalność stary „Nordhäuser".

Wyborne potrawy. — Salka do posiedzeń dla Towarzystw.

Telefon okręg VII nr. 2841. 29

!! BEZ KONKURENCJI !!

B. Zielonacki

BERLIN SO, Oranienstrasse 177

(narożnik Adalbertstr.)

Telefon IV 484.

największa pracownia eleganckiej garderoby

dla panów i chłopców

10,000 paltotów od 10 mr.

15,000 par spodni od 1 50

Ubiorki dla dzieci od 2,50.

Ubiory podług miary od 30 mr. wykonywa się w 24 godzinach, za dobre wykonanie i trwały materjał ręczy się bezwarunkowo.

22) **Najtańszy skład w Berlinie.**

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Polecam szanownym Rodakom mój zakład restauracyjny pod nazwą:

Restaurant „Patria"

(OJCZYZNA)

Köpnickerst. 68, w podwórzu.

Elegancko urządzone pokoje dla **Towarzystw.**

SALKA DLA ZABAW FAMILIJNYCH.

KRĘGIELNIE.

Wielki dobór jadeł i napojów. Usługa dobra i rzetelna. Ceny umiarkowane.

Z uszanowaniem

23) **Kaźmierz Małecki.**

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34.

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Z szacunkiem

19) ***Józef Iwanski.***

Obok kościoła św. Piusa

przy Pallisadenstr. Nr. 72

…rzeniosłem moją **księgarnię katolicką,** skład obrazów i figur świętych i książek do nabożeństwa, kalendarzy, świec gromnicznych, pasyjek, różańców, skaplerzy, powinszowań, papieru i rożnych innych rzeczy, jak i warsztat do oprawiania obrazów i książek jest w niedzielę i święta tylko zrana do 10-tej i od 12-tej do 2-giej otwarty.

O łaskawe poparcie prosi

Franciszek Xawery Froelich.

Szanownym Rodakom Charlottenburga polecam się do wykonywania wszelkich

ubiorów mężkich i dla chłopców

po cenach umiarkowanych. Reparacje spiesznie i tanio.

Proszę o łaskawe paparcie

z szacunkiem

Leokady Krzemiński

krawiec mężki

Charlottenburg. Wallstr. 19 II.

Scigacz, firma Tiesler

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, rożańce, kropielniczki. gromnice, kalendarze, powinszowania polskie. błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Skład i Fabryka

Obuwia mężkiego damskiego i dla dzieci

Antoniego Schütz.

przy Zionskirchstr. 42

Poleca szanownym Rodakom wielki wybór obuwia mężkiego damskiego i dla dzieci. Zamówienia wedle miary. Reparacje wykonuje się spiesznie i dobrze.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepsze urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerst. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TAŃCAMI.**

Z szacunkiem

A. WIECZOREK.

Paczkowski i Wiliński.

Berlin S Schönleinst. 17.

Polecają się do wykonywania wszelkich robót **Tapicerskich i dekoracyjnych**

Wyścielania mebli dekorowanie i tapetowanie pokoi oraz kładzenia dywanów.

Urządzanie mieszkań

Wyroby wszelkich towarów skórzanych. artykułów podróżnych i galanteryjnych

Reperacje i przerobienie

podług najnowszego systemu.

Wszelkie wyroby w zakres nasz wchodzące wykonujemy szybko i rzetelnie. Ceny nader umiarkowane. Niniejszem upraszamy Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Zamówienia ustnie lub kartą pocztową.

F. Budniewski

krawiec męski.

29)

Lothringerstr 30.

(SKŁAD)

wykonywa wszelkie ubiory męskie po umiarkowanych cenach.

krajowe i zagraniczne materje

zawsze na składzie.

Zamówienia wykonują się w najkrótszym czasie w własnym warsztacie. -- Reparacje prędko i tanio.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

skład cygar

importowanych i krajowych,

oraz wszelkie gatunki **papierosów, tytoni i tabaki.**

Z wysokim szacunkiem

Fvrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

J. Sarnowski

firma **Oskar Viert.**

Koppenst. 48 przy **Friedenstr.**

filja **Gr. Frankfurterst. 58** naprzeciw **Marsiliusstr.**

poleca Szan. Rodakom swój dobrze zaopatrzony skład

kawy, cukru, masła, delikatesów i konserwów.

Wszelkie gatunki wina i likierów oraz cygar.

Sprzedaż detaliczna po cenach umiarkowanych.

42] Zamówienia posyłam franko do domu.

„LESZEK".

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 2. —.

Kto nadeśle 2,20 w znaczkach lub przekazem poztowcym otrzyma go franko . . . .

ADRES:

„Fr. Zalachowski, Berlin N., Veteranenstr. 8-9."

Książki do nabożeństwa

wszlkiego rodzaju są na składzie w drukarni „Gazety Polskiej" Berlin N., Veteranenstr. 8.

F. WRÓBLEWSKI.

Skład cygar

i papierosów

Koppenstr. 41, róg Palisadenstr.

Szan. Rodakom polecam wszelki wybór cygar i papierosów.

43]

Od 1. kwietnia r. b. mieszkam na **Gr. Frankfurterstr. 89. I,** róg Markusstr.

3 (38) **Stachowski,**

rzecznik.

Szanownym Rodakom polecam mój nowo otworzony **skład rzeźnicki** przy **Landsbergerstr. 31.**

Wszelkie gatunki kiszek i mięsa oraz szynek w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Proszę Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie a z mojej strony ręczę za skorą i rzetelną usługę.

A. Franckowski,

mistrz rzeźnicki.

RESTAURACJĘ

przy **Lebuserstr. 13.**

objąłem po p. Wachowiaku w pobliżu kościoła św. Piusa. Froszę Szan. Rodaków o poparcie. **Napoje** wszelkiego rodzaju, **potrawy mięsne** i w **jarzynach** w każdym czasie.

Bilard, fortepian i lokal obszerny do **zabawy i posiedzeń.** Usługa skora i rzetelna.

Z szacunkiem

Walenty Vogel.

restaurator

44] przedtem w Grodzisku

RESTAURACJĘ

F. Pujanka

Oberwasserstr. 13.

poleca Szan. Rodakom swe dobre napoje i potrawy.

20) Co sobotę i niedzielę

muzyka polska.

Szanownym Rodakom poleca mmoją

Restaurację

przy **Blumenstr. 3** narożnik Wallnertheaterstr.

4 **Stanisław Siejak.**

A. Pospieszny

mistrz krawiecki

Berlin Wrangelstr. 81

Poleca się do wykonywania ubiorów męskich, jako i wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali. Ceny **przystępne.** Usługa skora i rzetelna. Za dobre leżenie gwarantuję.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98

drugi dom od Kaiser Wilhelmstr.

Co sobotę i niedzielę

Muzyka Polska

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Szwaczki

i uczennice do ubiorków na stałe zatrudnienie przyjmie Sawicka Invalidenstr. 1.

Nakładem i drukiem **A. Maliszewskiego** w Berlinie.

Za redakcję odpowiedzialny (w zast.) **A. Maliszewski** w Berlinie.